



Sygn. akt I PK 46/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 lipca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski (sprawozdawca)

SSN Jerzy Kwaśniewski

w sprawie z powództwa H. K.

przeciwko Syndykowi Masy Upadłości Rafinerii Nafty "G." Spółce Akcyjnej w G.

o ustalenie stosunku pracy, przywrócenie do pracy i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 lipca 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Spółecznych w N.

z dnia 31 stycznia 2008 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 13 września 2007 r. Sąd Rejonowy w G. zasądził od strony pozwanej Syndyka Masy Upadłości Rafinerii Nafty „G.” S.A. w G. na rzecz powódki

H. K. tytułem odszkodowania kwotę 11.400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2007 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sad ustalił, że z dniem 19 stycznia 2005 r. ogłoszona została upadłość Rafinerii Nafty „G.” S.A. w G. Przedmiotowa upadłość ma charakter upadłości likwidacyjnej, a strona pozwana nie prowadzi żadnej działalności produkcyjnej. W drodze uchwały z dnia 31 lipca 2006 r. nr 9/07/2006 Rada Wierzycieli upadłej rafinerii wyraziła zgodę na dokonanie przez syndyka masy upadłości sprzedaży z wolnej ręki zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego obejmującej w szczególności inwestycję H., określając minimalną cenę transakcji na kwotę 326.439,1 tys. zł. Zgodnie z treścią przedmiotowej uchwały wybór nabywcy miał zostać dokonany w terminie 4 miesięcy od daty jej powzięcia.

W dniu 1 października 2006 r. syndyk masy upadłości zawarł z powódką H. K. umowę o pracę na czas wykonania zadania polegającego na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłej rafinerii obejmującej inwestycje H. w wykonaniu uchwały Rady Wierzycieli z dnia 31 lipca 2006 r. Zgodnie z treścią zawartej umowy powódka Helena K. zatrudniona została na stanowisku pełnomocnika ds. ochrony własności przemysłowej i dokumentacji H. w dziale H., w pełnym wymiarze czasu pracy, z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 3.800 zł. Umowa o pracę z dnia 1 października 2006 r. była trzecią z kolei umową zawartą z syndykiem masy upadłości. Dwie poprzednie umowy zawierane były na czas określony, a okres, na jaki została zawarta druga z nich, upływał z dniem 30 września 2006 r.

Zgonie z ustaleniami sądu na jednym ze spotkań zorganizowanych przez syndyka tłumaczył on obecnym, że na podstawie umów z 1 października 2006 r. będą oni pracować do chwili, aż syndyk wyjdzie od notariusza po podpisaniu umowy o sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa. W ocenie sądu powódka, zawierając powołaną umowę o pracę, rozumiała ją jako umowę zawartą na czas wykonania zadania mającego polegać na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmującej inwestycję H. Zgodnie ze znaczeniem nadanym umowom wykonywanie wskazanego w ich treści zadania miało zakończyć się z chwilą zawarcia umowy sprzedaży przedmiotowego majątku upadłego i przekazania zbytego majątku na rzecz nabywcy. Zawierając

umowę, powódka nie interpretowała przytoczonej w jej treści uchwały za mającą istotny wpływ na okres obowiązywania umowy.

Po zawarciu umowy z 1 października 2006 r. do zakresu obowiązków powódki wprowadzono zadanie generalnie będące powtórzeniem zadania sformułowanego w umowie, a także obowiązki polegające na prezentowaniu potencjalnym klientom dokumentacji dotyczącej inwestycji H., wydawaniu dokumentacji w celu zapoznania się z nią na miejscu przez przyszłych inwestorów oraz prowadzeniu rejestru okazanej dokumentacji.

W drodze uchwały podjętej w dniu 20 października 2006 r. Rada Wierzycieli upadłej rafinerii zmieniła swą poprzednią uchwałę z 31 lipca 2006 r., ustalając termin wyboru nabywcy do dnia 15 grudnia 2006 r., z możliwością jego przedłużenia do 31 stycznia 2007 r. Pismem z dnia 11 grudnia 2006 r. syndyk masy upadłości poinformował powódkę o treści powyższej uchwały.

Skierowanym do powódki pismem z dnia 24 stycznia 2007 r. syndyk masy upadłości poinformował, iż nie doszło do wyboru nabywcy zorganizowanej części przedsiębiorstwa i mało prawdopodobnym jest, by taki wybór nastąpił do dnia 31 stycznia 2007 r., a więc z uwagi na powyższe, wykonanie zadania, dla realizacji którego zawarta została umowa z dnia 1 października 2006 r., stanie się niemożliwe, co z kolei spowoduje jej wygaśnięcie. W dniu 31 stycznia 2007 r. syndyk na piśmie poinformował powódkę, iż nie doszło do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłej rafinerii w wykonaniu powoływanej powyżej uchwały Rady Wierzycieli, a w konsekwencji niemożliwe stało się wykonanie zadania, dla realizacji którego zawarto umowę o pracę z 1 października 2006 r. Zgodnie z treścią pisma, niemożliwość wykonania zadania powoduje wygaśnięcie przedmiotowej umowy z dniem 31 stycznia 2007 r.

W dniu 1 lutego 2007 r. syndyk masy upadłości zawarł z powódką umowę o pracę na czas określony do dnia 3 sierpnia 2007 r. Na jej podstawie powódka zatrudniona została na tym samym co poprzednio stanowisku pracy, a w zakresie jej czynności wymieniono zadanie generalne polegające na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmującej inwestycję H. W dniu 2 lutego 2007 r. Rada Wierzycieli upadłej rafinerii powzięła uchwałę zezwalającą syndykowi na sprzedaż z wolnej ręki zorganizowanej części

przedsiębiorstwa obejmującej w szczególności inwestycję H. za obniżoną w porównaniu do uchwały z 31 lipca 2006 r. cenę minimalną.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy wskazał, iż zamiarem obydwu stron stosunku pracy było zawarcie umowy na czas wykonania określonego zadania polegającego na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Zdaniem sądu z wszechstronnych zeznań powódki wynika w sposób jednoznaczny, że umowie z dnia 1 października 2006 r. przypisała ona charakter umowy zawartej na czas wykonania określonej w jej treści pracy. W jej rozumieniu powierzone do wykonania zadanie miało się skończyć z chwilą dokonania sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa nowemu podmiotowi. W ocenie sądu z zeznań powódki w żaden sposób nie wynika, by spornej umowie o pracę przypisywała ona charakter umowy na czas określony.

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie w żaden sposób nie można przyjąć, iż pomiędzy stronami nawiązany został stosunek pracy na czas nieokreślony, skoro zgodnie ze swoją wolą obie strony nadały trzeciej zwieranej pomiędzy sobą umowie o pracę charakter umowy na czas wykonania określonej pracy, a nie umowy na czas określony. Mając na względzie powyższe okoliczności, sąd oddalił żądanie powódki w zakresie ustalenia, iż łączący ją ze stroną pozwaną stosunek pracy jest stosunkiem pracy na czas nieokreślony.

W ocenie sądu przyjęcie przez stronę pozwaną, iż wykonanie zadania, dla realizacji którego zawarto umowę z 1 października 2006 r. stało się niemożliwe z dniem 31 stycznia 2007 r. nie znajduje uzasadnienia, biorąc pod uwagę przytaczane powyżej znaczenie, jakie zawieranej umowie nadały obie strony stosunku pracy. Zgodny zamiar obydwu stron stosunku pracy obejmował zawarcie umowy na czas wykonania zadania, które miało zakończyć się z chwilą dokonania sprzedaży owego majątku i przekazania go nowemu nabywcy. Według stanu na dzień 31 stycznia 2007 r. nie doszło natomiast do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa, a proces zmierzający do tego celu kontynuowany był po tej dacie, kiedy to w dalszym ciągu wykonywane były czynności polegające na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży przedmiotowego majątku. W dalszym ciągu zatem istniała potrzeba realizowania czynności mających na celu utrzymanie i przygotowanie do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Zdaniem

sądu kierowane do pracowników pisma syndyka masy upadłości z dnia 24 stycznia 2007 r. w żaden sposób nie mogą zostać uznane za spełniające przesłanki wypowiedzenia umów o pracę. Pisma te, jak to wynika wyraźnie z ich treści, miały wyłącznie charakter informacyjny. W przedmiotowej sprawie nie można zatem przyjąć, by doszło do wypowiedzenia zawartej przez strony umowy o pracę.

Tak więc w ocenie sądu doszło do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. W przypadku rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę zawartej na czas wykonania określonej pracy bez wypowiedzenia, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, w myśl art. 59 k.p. pracownikowi przysługuje możliwość wyboru roszczenia, tzn. może on żądać przywrócenia do pracy albo odszkodowania, chyba że upłynął już okres, do którego umowa miała trwać bądź do zakończenia umowy pozostał krótki okres, wskutek czego przywrócenie do pracy byłoby niewskazane. W takich przypadkach pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie. W ocenie sądu, w przedmiotowej sprawie przywrócenie do pracy powódki H. K. jest obecnie co najmniej niecelowe, biorąc pod uwagę przede wszystkim szczególną sytuację strony pozwanej. Ze względu na powyższe sąd zasądził na rzecz powódki H. K. odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę w związku z niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy z dnia 1 października 2006 r.

Na skutek apelacji wniesionych przez obie strony Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w N. wyrokiem z dnia 31 stycznia 2008 r. zmienił zaskarżony wyrok, oddalając w całości powództwo H. K. oraz oddalił apelację powódki oraz apelację pozwanego w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy wskazał na błąd w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, który jego zdaniem bezpodstawnie przyjął, iż zarówno syndyk, jak i powódka rozumieli umowy o pracę z dnia 1 października 2006 r. jako umowy obowiązujące do czasu sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmującej między innymi inwestycję H. - niezależnie od uchwały Rady Wierzycieli z dnia 31 lipca 2006 r.

W ocenie Sądu Okręgowego należało przyjąć, że powódka miała pracować na podstawie umowy o pracę z dnia 1 października 2006 r. do czasu przekazania zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz z H. na podstawie wskazanej w

umowie uchwały. W uchwale tej zaś wyrażono zgodę na sprzedaż z wolnej ręki zorganizowanej części przedsiębiorstwa, ustalając termin wyboru nabywcy do dnia 1 grudnia 2006 r., z możliwością jego przedłużenia do 31 stycznia 2007 r. Niemożność zatem wykonania tej uchwały do dnia 31 stycznia 2007 r. wiązała się, w ocenie Sądu, bezpośrednio z rozwiązaniem umów zawartych w celu jej wykonania. Sąd podkreślił przy tym, że uchwała nie stanowiła konkretnych dat, w których zadanie miało być wykonane. W uchwale nie było też daty, w której umowa o pracę miałyby się rozwiązać. Uchwała wskazywała tryb postępowania przy sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmującej, między innymi H. Na skutek zaś tego, że nie wybrano oferenta w przewidzianym w uchwale czasie, wykonanie uchwały stało się niemożliwe. Zdaniem Sądu Okręgowego, z uwagi na niemożliwość wykonania zadania, które właśnie do uchwały się odnosiło, umowa o pracę rozwiązała się.

Na taką interpretację w ocenie Sądu wskazują zeznania powódki H. K., a przeciwnych wniosków nie można także wyciągnąć z działań strony pozwanej - syndyka Rafinerii Nafty „G.” S.A. w G.. Syndyk wskazał bowiem, że przytoczenie w umowie uchwały rady wierzycieli było konieczne, ponieważ w inny sposób określenie czasu na jaki zawierano te umowy nie było możliwe. W ocenie Sądu trudno wskazać fragment zeznań syndyka, z których Sąd pierwszej instancji wyprowadził wniosek, iż syndyk informował o tym, iż po wyjściu od notariusza umowa rozwiąże się.

Sąd podniósł również, iż w dniu 1 lutego 2007 r. powódka zawarła z pozwanym kolejną umowę o pracę, tym razem na czas określony do dnia 3 sierpnia 2007 r. Powódka przy zawieraniu umowy nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do tego, że uprzednia umowa o pracę rozwiązała się, tak więc przyjęć należy, iż zaakceptowała ten fakt.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa o pracę z dnia 1 października 2006 r. była umową o pracę na czas wykonania określonej pracy. Umowa taka rozwiązuje się z chwilą wykonania zadania, dla realizacji którego została zawarta. Identyczny skutek pociąga za sobą niemożliwość wykonania ustalonego zadania. Umowa nie stanowiła umowy o pracę na czas określony, gdyż termin, w którym umowa o pracę miała się rozwiązać, nie był dokładnie znany. Rozwiązanie się umowy

zależne było od wykonania zadania określonego w umowie. Umowa mogła rozwiązać się przed terminem 31 stycznia 2007 r., gdyby dokonano wcześniej wyboru nabywcy, wybór zostałby zatwierdzony przez Radę Wierzycieli, zawarto by umowę sprzedaży oraz wydano by przedmiot sprzedaży nabywcy. Umowa mogłaby trwać również dłużej niż do 31 stycznia 2007 r., gdyby do tego dnia dokonano wyboru nabywcy, a zarazem nie dokonano by jeszcze wskazanych powyżej czynności. W tym ostatnim wariantcie umowa o pracę trwałaby do zakończenia opisanego powyżej procesu, czyli zawarcia umowy w formie aktu notarialnego oraz wydania majątku nabywcy.

W ocenie Sądu umowa o pracę nie była również umową o pracę na czas nieokreślony, gdyż strony zgodnie uzależniły czas jej trwania od realizacji uchwały Rady Wierzycieli, która w żaden sposób nie określała terminu rozwiązania się umowy o pracę. W uchwale tej wskazano tryb postępowania odnoszącego się do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmującej inwestycję H. Strony umowy odniosły się do uchwały w zawartej umowie o pracę, określając zadanie, dla wykonania którego była ona zawierana.

Za niezasadne Sąd uznał również przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż w przedmiotowej sprawie doszło do rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę zawartej na czas wykonania określonej pracy bez wypowiedzenia, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie i że zachodzą przesłanki do zastosowania art. 59 k.p.

Zgodnie z powyższym przepisem w razie rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę, zawartej na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie, jeżeli upłynął już termin, do którego umowa miała trwać, lub gdy przywrócenie do pracy byłoby niewskazane ze względu na krótki okres, jaki pozostał do upływu tego terminu. Przesłanką zatem zastosowania tego przepisu jest to, aby doszło do rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Pracodawca nie składał w przedmiotowej sprawie żadnego oświadczenia woli mającego rozwiązać umowę o pracę. Działanie jego było podyktowane przekonaniem, że umowa rozwiązała się z mocy prawa. Zachowanie, aby móc stanowić oświadczenie woli zgodnie z art. 60 k.c., musi

ujawniać w sposób dostateczny wolę jego złożenia. Sąd Rejonowy nie ustalił, aby pracodawca takie oświadczenie składał. Błędnie zatem za podstawę zasądzenia odszkodowania przyjął art. 59 k.p. w sytuacji, w której nie ustalił, aby pracodawca rozwiązał stosunek pracy, ani też, aby dokonał on jego wypowiedzenia. W ocenie Sądu za wypowiedzenie umowy o pracę nie można bowiem uznać pisma z dnia 24 stycznia 2007 r.

Za bezzasadną w całości Sąd drugiej instancji uznał apelację powódki. W jego ocenie w szczególności pozbawiony jakichkolwiek podstaw jest zarzut, iż umowa z dnia 1 października 2006 r. stanowiła umowę o pracę na czas określony. W przedstawionych wyżej rozważaniach Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał podstawy, na podstawie których przyjął, iż syndyk masy upadłości Rafinerii Nafty „G.” S.A. i powódka zawarli umowę o pracę na czas wykonania określonej pracy, nie zaś umowę terminową. W niniejszej sprawie strony zgodnie określiły czas trwania umowy o pracę, odnosząc go do powierzonego pracownikom zadania. Zadanie, dla wykonania którego umowa była zawarta, zostało dokładnie określone, a mianowicie jako utrzymanie i przygotowanie do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa Rafinerii Nafty „G.” S.A. w G., obejmującej inwestycję H. w wykonaniu odpowiedniej Uchwały Rady Wierzycieli.

Za bezzasadny uznał Sąd również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż w jego ocenie Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowania dowodowe w sposób rzetelny i szczegółowy.

Na koniec Sąd podkreślił, iż wybór jednego z rodzajów umowy o pracę przewidzianego przepisami prawa, przy tym najbardziej dostosowanego do interesów stron, nie stanowi obejścia prawa. Żaden przepis nie nakazuje zawarcia umowy na czas nieokreślony po kolejnych dwóch umowach na czas określony, ani też zawarcia w takiej sytuacji umowy o pracę na czas określony, która tym samym uległaby przekształceniu w umowę na czas nieokreślony. Ustawa nie zawiera również zakazu w takiej sytuacji zawierania umów innych niż na czas określony. Zatem zawarcie po dwóch kolejnych umowach na czas określony umowy na czas wykonania określonej pracy nie stanowi obejścia przepisów prawa. Obejściem takim byłoby zawarcie umowy, która pod pozorem umowy na czas wykonania określonej pracy kryłaby w sobie umowę na czas określony. W przedmiotowej sprawie intencją

stron było natomiast zawarcie umowy na czas wykonania określonej pracy. W ocenie Sądu zastosowano taki rodzaj umowy o pracę, który był odpowiedni do charakteru i zakresu zadań, jakie pozostawały w tym czasie do wykonania.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku złożyła H.K., wnosząc o jego uchylenie w całości oraz o uchylenie w części poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w G. z 13 września 2007 r. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w N. do ponownego rozpoznania, albo ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i częściowe utrzymanie w mocy poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w G. przez orzeczenie, że umowa o pracę z 1 października 2006 r. stanowiła w rzeczywistości umowę o pracę na czas nie określony.

Skarga kasacyjna została oparta na zarzucie naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że:
 - zgodną wolą stron stosunku pracy zawartego przez skarżącą i pozwaną w dniu 1 października 2006 r. było zawarcie umowy o pracę na wykonanie zadania: utrzymanie i przygotowanie do sprzedaży H. w wykonaniu uchwały Rady Wierzycieli z dnia 31 lipca 2006 r. nr 9/07/2006, podczas gdy powódka zapoznała się z treścią uchwały dopiero w trakcie niniejszego procesu i w dacie zawierania umowy o pracę przywołana uchwała nie była jej znana,
 - zgodną wolą stron było zawarcie umowy o pracę ściśle związanej z wykonaniem uchwały Rady Wierzycieli z daty 31 lipca 2006 r. nr 9/07/2006, tak że w ocenie stron niemożność wykonania zadania wynikającego z przywołanej uchwały miała istotny wpływ na treść wiążącego strony stosunku pracy, czego skutkiem było rozwiązanie umowy, podczas gdy dla stron istotne znaczenie miało zdarzenie sprzedaży H. i związane z nim czynności i tylko to zdarzenie miało stanowić o rozwiązaniu umowy o pracę, bez uzależniania go od rozwiązań przyjętych w przywołanej powyżej uchwale Rady Wierzycieli, co potwierdzały oświadczenia syndyka, który informował powódkę, iż umowa rozwiąże się po wyjściu od notariusza, a w publikatorach powszechnie dostępnych, takich jak Gazeta K., oświadczał, że ma 4 miesiące na sprzedaż H.U, co czynił wbrew treści Uchwały Rady Wierzycieli, która dotyczyła czynności wyboru nabywcy a nie sprzedaży.

2. art. 353¹ k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 22, 23, 25¹, 29 k.p. w związku z art. 300 k.c. oraz art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.c. polegającym na błędnej wykładni przywołanych norm poprzez przyjęcie, że powódka świadczyła pracę od 1 października 2006 r. do 31 stycznia 2007 r. na mocy umowy na czas wykonywania określonej pracy, podczas gdy praca świadczona była na mocy umowy terminowej, co stało się równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony, a wybór rodzaju umowy został dokonany dla uniknięcia konsekwencji przekształcenia umowy w umowę o pracę na czas nieokreślony,
3. art. 59 k.p. poprzez stwierdzenie, że nie było podstaw do jego zastosowania w aspekcie analiz oświadczeń syndyka skierowanych do skarżącej w pismach z 24 stycznia 2007 r. i 31 stycznia 2007 r., na mocy których zawiadamiał on o niemożliwości wykonania zadania opisanego w umowie o pracę, podczas gdy drugie oświadczenie stanowiło oświadczenie o rozwiązaniu tej umowy bez wypowiedzenia.

Ponadto skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na całkowitym pominięciu dowodów z dokumentów w postaci planu likwidacji masy upadłości strony pozwanej i preliminarza wydatków na rok 2006 i 2007, jak i z zeznań części świadków, podczas gdy dowody te wskazywały na to, iż powódka wykonywała takie same czynności, jak świadcząc pracę na mocy poprzednich umów, a umowę z 1 października 2006 r. zawarto, by wyeliminować jej przekształcenie w umowę na czas nieokreślony. Naruszenie powyższego przepisu miałyby się ponadto przejawiać w ustaleniu, że umowa z 1 października 2006 r. stanowi umowę na czas wykonania określonej pracy, podczas gdy strony zawarły umowę na czas określony, która jako trzecia z kolei uległa przekształceniu w umowę na czas nieokreślony.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został uzasadniony jej oczywistą zasadnością oraz występowaniem w sprawie istotnego zagadnienia prawnego polegającego na rozstrzygnięciu, czy treść art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p. może prowadzić do dokonywania wykładni oświadczeń woli stron danego stosunku przy nadaniu istotnej rangi dokumentowi wprawdzie wzmiankowanemu w treści zawartych przez strony umów o pracę, jednak niestanowiącemu załącznika

do takiej umowy, ale bez zapoznania z treścią tego właśnie dokumentu przez jedną ze stron stosunku pracy, a w niniejszym przypadku przez pracownika.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżąca podniosła, że Sąd ustalił, iż umowa o pracę zawarta przez strony uległa rozwiązaniu na skutek niemożności wykonania zadania polegającego na utrzymaniu i przygotowaniu do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa Rafinerii Nafty "G." S.A. w G., obejmującej inwestycję H. z uwagi na brak dokonania wyboru oferenta w przewidywanym w uchwale Rady Wierzycieli nr 9/07/2006 z 31 lipca 2006 r. czasie. Sąd drugiej instancji orzekł, iż uchwała ta nie stanowiła konkretnych dat, w których zadanie miało być wykonane, podczas gdy ustęp 5 uchwały stanowił, że wybór nabywcy nastąpi w terminie do 4 miesięcy od dnia powzięcia niniejszej uchwały, co wskazywało na datę 31 listopada 2006 r. Następnie powołana uchwała została zmieniona w ten sposób, że ustęp 5 stanowił o dokonaniu wyboru nabywcy do 15 grudnia 2006 r., z możliwością przedłużenia do 31 stycznia 2007 r.

W ocenie skarżącej sama umowa zawierała zapis o zdarzeniu, do którego miała trwać, a przywołanie uchwały Rady Wierzycieli w rzeczywistości pozostawało w sprzeczności z powołanym zapisem, albowiem uchwała, jak się okazało w toku procesu, dotyczyła sprzedaży H. z wolnej ręki i dotyczyła etapu dokonania wyboru nabywcy.

Zdaniem skarżącej Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę bardzo istotnych dla sprawy ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, a mianowicie faktu, że treść uchwały Rady Wierzycieli nie była znana skarżącej ani w momencie zawierania umowy, ani też w dniu 31 stycznia 2007 r., kiedy syndyk uznał, że jest ona niemożliwa do wykonania. Uchwała Rady Wierzycieli zawierała warunki sprzedaży: ustanawiała, że sprzedaż odbędzie się w trybie „z wolnej ręki” oraz określała warunki pierwszego etapu – datę, do której sprzedaż ta ma nastąpić oraz cenę. Uchwała ta nie była załącznikiem do umowy o pracę, a próby pozyskania jej treści jasno wynikają z pism znajdujących się w aktach sprawy. Skarżąca jako przewodnicząca związku zawodowego wielokrotnie występowała do syndyka o udostępnienie tej uchwały, jednak syndyk oświadczał, że jest to dokument poufny i nie może go udostępnić.

Skarżąca zauważyła również, że syndyk wyjaśniał, że zdarzeniem kończącym pracę będzie sprzedaż tej zorganizowanej części przedsiębiorstwa, która zawiera inwestycje H., tj. prezentował jednoznaczne stanowisko, że uchwała wyznaczała zadania dla syndyka, a nie dla pracowników i dlatego jej treści nie udostępniał. Sam syndyk zeznał, iż w jego ocenie uchwała Rady Wierzycieli określała terminy, które były terminami dla syndyka, zatem taka wypowiedź pozostaje w sprzeczności z ustaleniami sądu drugiej instancji, który wywiódł, iż uchwała Rady Wierzycieli konkretnych dat nie stanowiła. Skoro sam syndyk potwierdził w swoich zeznaniach, iż na podstawie umów z 1 października 2006 r. pracownicy mieli być zatrudnieni do czasu przekazania nabywcy zorganizowanej części przedsiębiorstwa w ramach procesu sprzedaży następującego na podstawie uchwały Rady Wierzycieli, to nieuprawnionym jest stwierdzenie Sądu, iż zeznania skarżącej mogą być interpretacją wyrwanej z kontekstu wypowiedzi syndyka.

W ocenie skarżącej z treści zawartej umowy przez strony umowy o pracę bez zaznajomienia się z treścią uchwały Rady Wierzycieli nie sposób odczytać i zdefiniować zdarzenia kończącego stosunek pracy. Zgodnie natomiast z wyrokiem Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001 r. (II UKN 627/00) treść zadania roboczego pozostaje przedmiotem polecenia pracodawcy, choć jego wykonanie jest nie tylko celem umowy, ale pełni zarazem funkcję zdarzenia kończącego stosunek pracy, czego pracownik musi być świadomy i wyrazić na to zgodę.

Skarżąca podniosła również, że nawet gdyby treść uchwały została udostępniona pracownikom przez syndyka, to również zdarzenie kończące pracę nie byłoby jednoznacznie określone, gdyż uchwała zawierała dwa warunki, zgodnie z którymi sprzedaż miała się odbywać w trybie z wolnej ręki, a w pierwszym etapie ustalono żadaną cenę i czas jego trwania. W jej ocenie syndyk musiałby jednoznacznie podać, jakie elementy uchwały wiążą pracownika, czy umowa będzie trwać przez cały czas sprzedaży w ustalonym trybie z wolnej ręki, czy też umowa będzie trwać tylko do zakończenia pierwszego etapu sprzedaży.

W ocenie skarżącej Sąd Okręgowy nie sprecyzował na podstawie jakich dokumentów i zapisów uznał, że umowa zawarta pomiędzy syndykiem a powódką H. K. miałyby się zakończyć wraz z zakończeniem pierwszego etapu sprzedaży, skoro zawarta umowa takiego warunku nie zawierała. Oświadczenie syndyka

złożone w piśmie z dnia 31 stycznia 2007 r. o niemożliwości realizacji zadania przeczyło faktom, gdyż procedura sprzedaży w trybie z wolnej ręki trwała nadal, a po tej dacie skarżąca realizowała dokładnie te same czynności związane z utrzymaniem i przygotowaniem do sprzedaży majątku, co przed tą datą. Fakt, że nie nastąpiła sprzedaż na warunkach ustalonych dla pierwszego etapu, czyli za cenę nie niższą niż cena oszacowania w żaden sposób nie przesądzał, w ocenie skarżącej, o zakończeniu procedury całego procesu sprzedaży, gdyż tryb z wolnej ręki przewiduje stopniowe obniżanie ceny przedmiotu sprzedaży w kolejnych etapach i prowadzenie procedury aż do wyłonienia nabywcy lub zakończenia postępowania z powodu braku środków na jego prowadzenie.

Zdaniem skarżącej w dniu 31 stycznia 2007 r. nie było zagrożenia dla dalszego prowadzenia postępowania upadłościowego z powodu braku środków, dlatego też w dniu 2 lutego 2007 r. Rada Wierzycieli ustaliła nowe warunki sprzedaży zorganizowanej części, obniżając jednocześnie cenę sprzedaży. Potrzeba realizacji zadań, do jakich została zatrudniona skarżąca, istniała zatem nadal.

W ocenie skarżącej umowa nie rozwiązała się ani 31 lipca 2007 r., ani też w dniu 3 sierpnia 2007 r., gdyż procedura sprzedaży z wolnej ręki trwała jeszcze do dnia 4 marca 2008 r., kiedy to syndyk złożył wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego z powodu braku środków.

Ponadto skarżąca zauważyła, że zakresy czynności przydzielone jej zarówno przed dniem 31 stycznia 2007 r. jak i po tej dacie są identyczne. Tak więc wbrew tezom przyjętym przez Sąd Okręgowy, że zadanie stało się niemożliwym do wykonania, syndyk zaraz następnego dnia, czyli 1 lutego 2007 r. polecił w ramach kolejnej umowy realizować dokładnie te same czynności. Taki stan można wywieść choćby ze znajdujących się w aktach sprawy zakresów obowiązków, odpowiedzialności i uprawnień.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zasadnicze problemy dotyczące przedmiotowego sporu były związane z określeniem rodzaju umowy, zawartej przez powódki w dniu 1 października 2006

roku. Zgodnie z ustaleniami faktycznymi Sądów obu instancji umowy te poprzedziły dwie umowy na czas określony, a następnie została zawarta kolejna umowa na czas określony.

Umowy z dnia 1 października 2006 r. były niewątpliwie umowami o charakterze terminowym. Ich przedmiot został określony jako utrzymanie i przygotowanie do sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Zdaniem Sądów obu instancji były to umowy na czas wykonania określonej pracy. W skardze kasacyjnej powódki podniesiono jednak, że jej umowa była umową na czas określony. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało, że w chwili zawierania umów powódki rozumiały, że jest to umowa na czas wykonania określonego zadania, które miało trwać do chwili sprzedaży przedmiotowego majątku i przekazania go na rzecz nabywcy. Jak się okazało w postępowaniu apelacyjnym oraz kasacyjnym sporny był rodzaj zawartej umowy, określenie czasu jej trwania oraz sposób jej zakończenia.

Zdaniem Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy słusznie podtrzymał ocenę Sądu Rejonowego w zakresie kwalifikacji rodzaju zawartej umowy. Nie ulega więc wątpliwości, że umowy te nie mogły być wypowiedziane. Umowa na czas wykonania określonej pracy, zgodnie z art. 30 § 1 pkt 5 k.p. rozwiązuje się z dniem ukończenia pracy, dla której wykonania była zawarta. Sąd Okręgowy poprawnie ustalił, że nie jest zasadne przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie doszło do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów, co pozwalałoby na zastosowanie art. 59 k.p. Powinno być oczywiste, że podstawową przesłanką stosowania przepisu art. 59 k.p. jest złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracodawcę. Tymczasem, co nie było sporne w sprawie, pracodawca był przekonany, że doszło do wygaśnięcia umów o pracę z powodu niemożności wykonania zadania. Pismo syndyka informowało więc jedynie o zaistniałych okolicznościach faktycznych i ich skutku (wygaśnięciu umowy). Nie można również tym bardziej przyjąć, że umowy te zostały wypowiedziane.

Z powyższego wynika więc, że nie były uzasadnione roszczenia o odszkodowanie i odprawę pieniężną z tzw. ustawy o grupowych zwolnieniach.

W skardze kasacyjnej wniesiono też o zmianę wyroku Sądu Rejonowego i orzeczenie, że umowa o pracę z dnia 1 października stanowiła umowę o pracę na czas nieokreślony. W związku z tym należy odnieść się przede wszystkim do dwóch zarzutów. Pierwszy z nich jest oparty na naruszeniu art. 25¹ k.p. Skarżący twierdzi, że wybór rodzaju umowy został dokonany dla uniknięcia konsekwencji przekształcenia zawartej umowy w umowę na czas nieokreślony. Należy więc w związku z tym stwierdzić, że żaden przepis prawa pracy nie zakazuje zawarcia umowy na czas wykonania określonej pracy po dwóch kolejnych umowach na czas określony. Tak więc z samego faktu zawarcia takiej umowy nie może wynikać, że doszło do nadużycia (obejścia) prawa. Ma rację Sąd Okręgowy, twierdząc, że zarzut taki byłby uzasadniony jedynie w przypadku pozornego zawarcia umowy na czas wykonania określonej pracy, która była w rzeczywistości umową o pracę na czas określony. Wymagałoby to jednak udowodnienia, iż tak było w istocie w danym przypadku. Natomiast na podstawie ustaleń faktycznych Sądy obu instancji ustaliły, że wolą stron było zawarcie umowy na czas wykonania określonej pracy. Także na podstawie tych ustaleń Sądy doszły do przekonania, że zawarte umowy spełniały cechy tego rodzaju umowy o pracę.

Zagadnieniem niejasnym i spornym było ustalenie terminu rozwiązania się przedmiotowych umów. Rozstrzygnięcie tego problemu mogłoby mieć decydujący wpływ na ocenę odpowiednio sformułowanych roszczeń powódek. Niezmiernie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w zasadzie wszystkich roszczeń, jak i zarzutów skargi kasacyjnej okazał się fakt zawarcia przez powódki kolejnych umów o pracę w dniu 1 lutego 2007 roku. Podkreślenia wymaga to, że był to następny dzień po dniu, w którym zdaniem pracodawcy wygasły umowy, będące przedmiotem sporu. Nie wymaga uzasadniania, że z tym samym pracodawcą nie mogą łączyć pracownika dwie umowy o pracę, które dotyczą wykonywania pracy jednego rodzaju (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 marca 1997 r., I PKN 43/97, OSP 1998 z. 2, poz. 47). W przedmiotowej sprawie należało więc uznać, że niezależnie od innych możliwości, zawierając kolejną umowę (na czas określony) strony zaakceptowały rozwiązanie poprzedniej umowy. Nawet w przeciwnym wypadku konieczne byłoby przyjęcie, że zawarcie kolejnej umowy doprowadziło do rozwiązania umowy poprzedniej na drodze porozumienia stron (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 13 października 1999 r., I PKN 297/99, OSNPIUS 2001 nr 4, poz. 115). Wynika więc z tego, że nie były uzasadnione roszczenia powódek w zakresie ustalenia istnienia umów o pracę na czas nieokreślony. Nie miały też istotnego znaczenia uchwały Rady Wierzycieli określające różne terminy wykonania wyboru nabywcy (czy też sprzedaży) zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Nieuzasadnione okazały się więc zarzuty naruszenia prawa materialnego. Również niezasadny był zarzut skargi – naruszenia prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Pominięcie wskazanych w skardze dokumentów i zeznań świadków nie uzasadnia przyjęcia, że dowody te mogły mieć jakikolwiek wpływ na rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Okręgowy.

Z powyższych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

/tp/